

# Dom Nad Wodą (prod. Auer) – Pezet

Lukam sobie tu  
Przez szybę samochodu  
Na przystanek tam na rogu  
Gdzie spędzałem czas za młodu, uh  
Tam przestałem ufać Bogu  
Siedzieliśmy tam bez celu  
Całą noc i dzień  
Dwa-cztery jak na dołku  
Bez powodów i dowodów  
Za to, że mam łeb na zero  
Tyle samo mam w portfelu  
Na osiedlu bez tarasów i ogrodów  
Lecz już wtedy czekaliśmy  
Na coś więcej niż autobus  
Dzisiaj Pezet to jest produkt  
To brand name jest jak Pepsi  
Choć nie jestem wciąż rentierem  
Jak Gatsby  
Rzucam towar w teren  
Jakbym był Meyerem Lanskyem  
I to stało się  
Popkulturowym dziełem jak Banksy

I to nie sen  
Ona ma czarne Louboutin, uh  
I jest sztuką  
Jakby malował ją Gauguin, uh  
Jemy śniadanie  
Jakby gotował nam Bourdain  
Bo to jest życie o którym  
Każdy kłamie na instagramie, uh  
Złamiemy łóżko  
Nim złamiemy sobie serca, uh  
A ona leży teraz  
Na stole jak oferta, uh  
I wszystko mi mówi

Że moglibyśmy dziś mieć wszystko  
Lecz obudziłem się z myślą  
Że nam znowu coś nie wyszło

A wczoraj miałem taki sen  
Że mam nad wodą dom  
Śpiewają ptaki w tle  
Jestem tam z tobą stąd  
Słysząc fale  
Czerwone wisi słońce  
I nie lata dron  
Niebieskie niebo  
Całkiem dobrze widzę stąd  
I nie jest szare  
Śniłem, że jesteście  
Gdzieś daleko stąd  
A to co czuje  
To też wcale nie jest błąd  
I nie jest żalem  
I budzę się  
I znów cię tutaj nie ma ze mną  
A chciałem tylko żebyś była ze mną  
Na stałe

E, uh, i nie ma cię  
Ale jest badgal jak Riri  
Szybka jak rari  
Robi co mówię jak Siri, uh  
Wąska w tali  
Ciało jak butelka coli  
A ja kupuję działkę  
Jakbyśmy grali w monopoly, uh  
Piję kawkę, ona whisky sour  
Na niebie golden hour  
Zawijam ją jak maki w nori, uh  
Jej ciemne okulary  
Zasłaniają oczy  
Jakby chciała ukryć  
To co zrobiliśmy w nocy, uh  
Ona tańczy

Ja patrzę jakbym siedział w jury  
Potem po tym  
Daje jej wysokie noty, uh  
A szczegóły są pikantne  
Coś jak piri piri  
Motel, hotel  
Tylne siedzenie toyoty, uh  
Myślę o tym  
Żeby będąc starym umrzeć młodo  
Wiele razy  
Zaczynałem coś na nowo, uh  
I nie skończyć  
Jak milioner w pustej willi  
Nie ma nic gorszego  
Niż samotne polskie zimy

A wczoraj miałem taki sen  
Że mam nad wodą dom  
Śpiewają ptaki w tle  
Jestem tam z tobą stąd  
Słysząc fale  
Czerwone wisi słońce  
I nie lata dron  
Niebieskie niebo  
Całkiem dobrze widzę stąd  
I nie jest szare  
Śniłem, że jesteśmy  
Gdzieś daleko stąd  
A to co czuje  
To też wcale nie jest błąd  
I nie jest żalem  
I budzę się  
I znów cię tutaj nie ma ze mną  
A chciałem tylko żebyś była ze mną  
Na stałe



Słowa: Pezet  
Muzyka: Auer  
Rok wydania: 2022



Płyta: Muzyka Komercyjna